

# Inteligencja po matce

**Podobno inteligencję dziedziczy się po matce. A może inteligencja zależy od wychowania? Jak to z nią tak naprawdę jest?**

W pewnym badaniu (przeprowadzonym przez Plomina w latach 90. XX w.) porównywano geny bardzo inteligentnych ludzi z mniej inteligentnymi. Okazało się, że ci pierwsi częściej posiadają fragment DNA („marker genetyczny”), który pochodzić może tylko od komórki jajowej.

Komórka jajowa jest wielokrotnie większa od plemnika. Gdy dochodzi do zapłodnienia, to ona zawiera większość „maszynarii” niezbędnej do tego, aby zarodek zaczął się rozwijać. Oznacza to, że w komórkach młodego organizmu (zarówno u dziewczynek, jak i chłopców) niektóre cechy pochodzą wyłącznie od komórki jajowej, czyli od matki.

Czy to oznacza, że inteligencję dziedziczy się po matce?

## Wpływ genów

Taki pogląd możemy łatwo sprawdzić. Wystarczy zmierzyć IQ matki, ojca i dziecka, a następnie porównać je między sobą. Takich badań robiono bardzo wiele. Nie wykryto żadnych statystycznie istotnych zależności. W praktyce oznacza to, że czasem intelekt dziecka jest bardziej podobny do intelektu matki, czasem do intelektu ojca, a czasem podobieństwo do obojga rodziców jest takie samo.

Po namyśle uznamy taki wynik za zrozumiały, wpływ genów na poziom umysłowy jest bowiem z pewnością szalenie złożony, a inteligencja zależy od całych grup genów, zawartych zarówno w plemniku, jak i jaju, a nie tylko od pojedynczego fragmentu DNA, przenoszonego przez komórkę jajową. Nawet jeśli inteligencja jest w nieco większym stopniu związana z komórką jajową, to ta różnica wynosi co najwyżej 2% i ma bardzo niewielki wpływ na ogólny poziom inteligencji konkretnego dziecka.

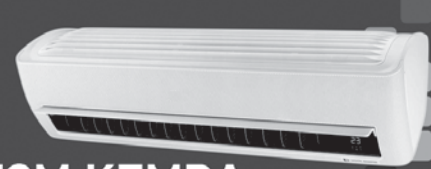
## A jednak matki

Intelekt zależy oczywiście nie tylko do genów, ale także od środowiska: wychowania, edukacji, własnej aktywności poznawczej człowieka, jego zainteresowań, dobrego odżywiania itp.

Właśnie dlatego niektórzy psychologowie twierdzą, że inteligencja dziecka może zależeć bardziej od matki, ale nie dlatego, że jest po niej dziedziczona, ale dlatego, że matka bardziej wpływa na rozwój w początkowym okresie życia. To ona nosi dziecko w swoim łonie, od jej odżywiania (np. spożywania alkoholu) zależy, jak będzie się rozwijać układ nerwowy dziecka, to matka przez pierwsze lata życia karmi, bawi i uspokaja.

I tu badania rzeczywiście potwierdzają te poglądy. Okazało się, że styl wychowania wpływa na intelekt synów i córek, ale w odmienny sposób. Najbardziej inteligentni chłopcy mają zwykle opiekuńcze matki. Tacy chłopcy we wczesnych etapach wychowania wykazują tak-

# KLIMATYZACJA WENTYLACJA



J3M KEMPA

☎ 604 773 208

ul. Gajowa 6c, Ostrzeszów

że więcej cech kobiecych, więcej lęku i nieśmiałości oraz są mniej impulsywni i agresywni.

Jeśli chodzi o dziewczynki, to najinteligentniejsze z nich mają matki, które są mniej opiekuńcze i bardziej zachęcają do samodzielności. Najbardziej inteligentne dziewczynki są także zwykle nieco bardziej agresywne niż inne (dotyczy to jednak agresji werbalnej, a nie fizycznej), bardziej śmiałe i nieco bardziej impulsywne.

## Ojcowie nieważni?

Czy to znaczy, że ojcowie mają mniejszy wpływ na inteligencję dziecka? Tak naprawdę wpływu

ojca i matki nie da się oddzielić. Trudno bowiem być świetną matką, mając złego męża, i trudno być wspaniałym ojcem, kłócąc się jednocześnie ciągle ze swoją żoną.

Jeśli chodzi o bardziej specyficzny wpływ ojców, to odkryto, że mężczyźni, którzy osiągają sukcesy jako dorośli ludzie, mieli zwykle zawód, odzwierciedlający w jakimś stopniu identyfikację z ojcami (np. jeśli ojciec był weterynarzem, syn został lekarzem lub biologiem ale nie inżynierem).

dr Marcin Florkowski,  
psycholog

# Mikstaczanie walczyli pod Monte Cassino



**76 lat temu żołnierze Armii Andersa zdobyli wzgórze Monte Cassino, otwierając aliantom drogę na Rzym. Z tej okazji warto przypomnieć sylwetki dwóch mikstaczan, mjr. Stanisława Krzywańskiego i ogn. Jana Kucharskiego, którzy jako żołnierze II Korpusu Polskiego uczestniczyli w tej jednej z najsłynniejszych bitew II wojny światowej.**

18 maja 1944 roku w samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech, odegrał hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo, które oznaczało „otwarcie bramy do Rzymu”. Po blisko dwóch tygodniach ciężkich walk Polacy z II Korpusu zniszczyli opór Niemców i zdobyli strategiczne wzgórze. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych (obok starcia pod Stalingradem, na łuku kurskim, lądowania

w Normandii i powstania warszawskiego) w czasie II wojny światowej. Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: „Bitwa o Cassino - największa lądowa bitwa w Europie - była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Polskie walki o masyw Monte Cassino i Piedimonte trwały 13 dni i 20 godzin i były niezwykle krwawe. W natarciu zginęło 923 żołnierzy, 2931

zostało rannych, a za zaginionych uznano 345, z których 251 powróciło do oddziałów po zakończeniu walk”.

Wśród Polaków walczących pod Monte Cassino było dwóch

żołnierzy urodzonych w Mikstacie: lekarz i artylerzysta.

Major Stanisław Krzywański (ur. 28 października 1889 w Mikstacie, zm. 20 września 1953 w Anglii) był lekarzem i komendantem szpitala polowego pod Monte Cassino. Powstańca wielkopolski, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, w dwudziestolecu międzywojennym organizator służby zdrowia w powiecie krotoszyńskim, po wybuchu II wojny światowej, jak setki tysięcy polskich uchodźców, razem z rodziną znalazł się w Rosji sowieckiej. Pracował przy wyrębie lasu i budowie dróg, jako felczer starał się ratować ludność dziesiątkowaną różnymi chorobami, których skutki

potęgowały straszliwe warunki życia. W 1941 roku rodzina doktora znalazła się w Uzbekistanie, gdzie na początku 1942 r.



Krzywański wstąpił do tworzącej się 7. Dywizji Piechoty w Kermienie. Po ewakuacji Armii Andersa na Bliski Wschód Krzywański został naczelnym lekarzem oddziału wewnętrznego drugiego szpitala wojskowego w Iraku. Dalsza jego droga związana była z losami II Korpusu Polskiego i wiodła przez Palestynę, Egipt i Włochy. Postać, pochodzącego z Mikstatu, lekarza pojawia się w słynnej książce Melchiora Wańkowicza, choć autor „Monte Cassino” błędnie podał nazwisko „flegmatycznego Pożnańczyka” jako: dr major Krzywański.

Stanisław Krzywański - lekarz, społecznik, zesłaniec syberyjski, żołnierz spod Monte Cassino”, zamieszczone w „Kronice Wielkopolskiej” (1998, nr 1, str. 22-28) - można się z nim zapoznać w czytelni Biblioteki Publicznej w Mikstacie.

Drugim z naszych bohaterów spod Monte Cassino jest ogniomistrz Jan Kucharski (ur. 14 grudnia 1914 r. w Mikstacie), który w czasie II wojny światowej także trafił do Armii Andersa i przeżył z nią szlak bojowy jako żołnierz 9. Pułku Artylerii Ciężkiej. Po wojnie wrócił do Mikstatu, a po śmierci został pochowany na cmentarzu przy kościele św. Rocha.

Przekazane przez rodzinę mundur wojskowy i szereg dokumentów związanych ze służbą ogn. Jana Kucharskiego w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie można oglądać w jednej z salek mikstackiego muzeum.

W 76. rocznicę zakończenia bitwy pod Monte Cassino burmistrz Henryk Zieliński i Bogdan Małecki, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Mikstackiej, zapalili znicz na grobie Jana Kucharskiego.

